

NOWE ELEMENTY NA KRAJOWYCH LISTACH NIEMATERIALNEGO DZIEDZICTWA KULTUROWEGO

Posted on 18 lipca 2023



Nowe tradycje, umiejętności i praktyki decyzją ministra kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotra Glińskiego trafiły na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego oraz do Krajowego rejestru dobrych praktyk w ochronie niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Na listę trafiło sześć nowych elementów niematerialnego dziedzictwa kulturowego z województwa łódzkiego, małopolskiego, mazowieckiego, śląskiego i podkarpackiego, a do rejestru jedna praktyka z terenu Mazowsza.

Tradycje przekazywane z pokolenia na pokolenie są jednym z najistotniejszych elementów dziedzictwa kulturowego każdej społeczności. Żywe dziedzictwo, ze względu na swoją specyfikę, potrzebuje specjalnej ochrony. Dlatego w październiku 2003 roku, podczas 32. sesji Konferencji Generalnej UNESCO został przyjęty dokument definiujący niematerialne dziedzictwo kulturowe.

W rozumieniu Konwencji UNESCO dziedzictwo niematerialne obejmuje: tradycje i przekazy ustne, w tym język, jako nośnik niematerialnego dziedzictwa kulturowego, sztuki widowiskowe, wiedzę i praktyki dotyczące przyrody i wszechświata, wiedza i umiejętności związane z rzemiosłem tradycyjnym oraz zwyczaje, rytuały i obrzędy świąteczne, które wspólnoty, grupy, a w niektórych przypadkach, jednostki, uznają za część własnego dziedzictwa kulturowego i przekazują je z pokolenia na pokolenie.

W chwili ratyfikacji Konwencji, Polska jako Państwo-Strona przyjęła na siebie obowiązek inwentaryzacji przejawów dziedzictwa niematerialnego znajdujących się na jej terytorium, zgodnie z zaleceniami i standardami Konwencji. W tym celu Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego we współpracy z Narodowym Instytutem Dziedzictwa prowadzi dwie listy informacyjne, od 2013 roku Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego, a od 2018 roku Krajowy rejestr dobrych praktyk w ochronie niematerialnego dziedzictwa kulturowego.

Mamy już 79 wpisów na Krajowej liście niematerialnego dziedzictwa kulturowego

[Krajowa lista niematerialnego dziedzictwa kulturowego](#) dokumentuje, żywe niematerialne dziedzictwa naszego kraju, zgłaszane przez wspólnoty, które je pielęgnują. Wszystkie środowiska związane z praktykowaniem tradycji, zwyczajów, wykonywaniem tradycyjnego rzemiosła i rękodzieła, przechowujące wiedzę tradycyjną i wierzenia, kultywujące pamięć historyczną, zajmujące się tradycjami

muzycznymi, widowiskowymi, językowymi i innymi przejawami działalności człowieka mogą zgłaszać te zjawiska do wpisu na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego.

W dniu 28 czerwca 2023 roku, **decyzją ministra kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotra Glińskiego**, na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego trafiło 6 nowych elementów:

1. **Tradycja wykonywania, ubierania i noszenia żywieckiego stroju mieszczańskiego**
2. **Tradycje flisackie na Dunajcu w Pieninach**
3. **Tradycje rzeźbiarskie ośrodka w Kutnie**
4. **Hafciarstwo kurpiowskie z Puszczy Zielonej**
5. **Garncarstwo w Medyni Głogowskiej, Medyni Łańcuckiej, Pogwizdowie i Zalesiu**
6. **Barabanienie wielkanocne w Iłży**

Nowy wpis do Krajowego rejestru dobrych praktyk w ochronie niematerialnego dziedzictwa kulturowego

Krajowy rejestr dobrych praktyk w ochronie niematerialnego dziedzictwa kulturowego stanowi formę upowszechniania wiedzy o programach, projektach i działaniach prowadzonych na terenie Polski, mających na celu ochronę niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Od 2018 roku w rejestrze znalazło się już 10 wpisów. Decyzją ministra kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotra Glińskiego, 28 lipca 2023 roku do Krajowego rejestru dobrych praktyk trafił, jako dziesiąty wpis, nowy element praktykowany w okresie Wielkiego Postu w jednej z podwarszawskich miejscowości. Jest to **Misterium Męki Pańskiej na rynku Miejskim w Górze Kalwarii**.

Jubileusze związane z niematerialnym dziedzictwem kulturowym

W 2023 roku mija 20 lat od powstania Konwencji UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego. To również rok jubileuszu 10-lecia [Krajowej listy niematerialnego dziedzictwa kulturowego](#), dlatego Narodowy Instytut Dziedzictwa postanowił świętować obie rocznice poprzez obchody w 6 miastach Polski. W ramach upowszechniania wiedzy na temat niematerialnego dziedzictwa kulturowego przygotowano specjalną wystawę plenerową „**Tradycje od pokoleń. Niematerialne dziedzictwo kulturowe w Polsce**”, której towarzyszą konferencje tematyczne oraz prezentacja wybranych elementów dziedzictwa niematerialnego i ich depozytariuszy.

Wystawa była już prezentowana w Poznaniu, Sandomierzu, i Łodzi, a od 22 lipca do 10 sierpnia będzie prezentowana w Katowicach. Od 15 sierpnia wystawę będzie można oglądać na Zamku w Niemodlinie, a od połowy września w Ostrołęce. Więcej informacji o wystawie [>tutaj<](#).

Opis nowych elementów wpisanych na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego:

1. **Tradycja wykonywania, ubierania i noszenia żywieckiego stroju mieszczańskiego**



Żywiecki strój mieszczkański



Żywiecki strój mieszczański

Strój żywiecki nie jest strojem góralskim ani regionalnym, gdyż noszą go wyłącznie mieszczaństwo. Proces kształtowania się ubioru żywieckiego trwał, co najmniej trzy stulecia. Zakończył się pod koniec XIX wieku i w takiej formie znamy go obecnie. Paradny strój żywiecki składa się z: czepca niewieściego zdobionego haftem złotym i koronkami, spódnicy z kosztownej tkaniny z galonkiem (rodzaj złotej taśmy), haftowanego gorsetu lub kamizelki, płóciennego fartucha, rańtucha zwanego łoktuszą (rodzaj szala) oraz chusty zdobionej haftem. Wygląd tego stroju wykazywał podobieństwo do wielu strojów mieszczańskich noszonych w Małopolsce i na Śląsku.

Przełomowym momentem w historii kobiecego stroju było wprowadzenie białego tiulu w połowie XIX wieku, na którym zdolne mieszczyki umiejętnie haftowały. Najcenniejszym elementem tego stroju stały się hafty o motywach roślinnych, które zdobią tiulowe krezki, chusty, krzyżówki, łoktusze, fartuchy i chusteczki. W nowej, bogatszej formie strój żywiecki przetrwał niezmienny, opierając się na wpływie mody europejskiej, aż do początków ubiegłego stulecia, stanowiąc nie tylko relikw staropolskiej elegancji, ale także symbol lokalnego patriotyzmu.

Żywieckie tiule imponują swoim precyzyjnym wykonaniem oraz różnorodnością haftów, które przybierają formę szlaków, motywów, koszy i rzucanek. Najcenniejsze hafty nazywane "angielską mgiełką" – powstają na delikatnym bawełnianym tiulu o bardzo drobnych oczkach, wymagają największej precyzji, najlepiej oddając mistrzostwo i talent hafciarski.

Żywiecki strój odświętny, noszony przez mieszczki, ma różne warianty zależne od wieku i stanu cywilnego. Mężatka, zwłaszcza w dojrzałym wieku, nosi adamszkową lub atłasową spódnicę marszczoną oraz kamizelkę wraz z pelerynką o długich rękawach wykończonych koronką. Symbolem zamożności są czepce ozdobione złotem i koronkami. Młodsze mężatki noszą również aksamitny gorset, a panny ubierają delikatne tiulowe stroje haftowane motywami kwiatowymi. Istnieją także stroje typu "pora", czyli inna odmiana kobiecego stroju, składająca się z drukowanej płóciennej spódnicy i fartucha noszonego razem oraz jakli z długim rękawem.

Kobięcy strój obywatelski to ubiór odświętny. Nie należy do praktycznych i wygodnych - może ważyć nawet 12 kilogramów. Ubieranie go to prawdziwa sztuka, wymagająca przygotowania i precyzji. Mieszczki poruszają się w tych strojach z godnością i powagą, utrzymując głowę wysoko.

Strój mieszczanina żywieckiego w porównaniu ze strojem kobiety wygląda skromnie. Składa się z aksamitnego żupana, czarnych spodni i sukiennej płaszcza z dekoracyjnymi pętlcami. Na głowie nosi czapkę czamarkę. Ozdobą stroju jest jedwabny pas wzorowany na pasach słuckich. Dopelnieniem całości jest skromna biżuteria wzorowana na klejnotach szlacheckich, składająca się z ozdobnego guza spinającego żupan (przedłużana kamizelka) pod szyją oraz sygnetu. Ważnym elementem, nie tylko dekoracyjnym, ale także o charakterze patriotycznym, jest plakietka z wizerunkiem orła białego. Kolor żupana nie był przypadkowy, odzwierciedlał on niegdyś zawód danego mieszczanina. Rzeźnicy, masarze i wędliniarze używali czerwieni i jej odcieni, szewcy mieli zarezerwowany niebieski, a krawcy identyfikowali się z zielonym.

Stroje kobiece i męski od zawsze stanowiły parę. Podczas świąt kościelnych, patriotycznych czy uroczystości cechowych dumni mieszczanie niezmiennie prezentują swój ubiór.

2. Tradycje flisackie na Dunajcu w Pieninach



Tradycje flisackie na Dunajcu



Tradycje flisackie na Dunajcu

„Gdzie Trzech Koron szczyt sięga niebios chmur,
Już od wieków lud flisaków strzeże polskich gór” - Fragment Hymnu Flisaków

Początki flisactwa sięgają XVI wieku, a jego rozkwit przypadł na XVIII i XIX wiek. Pienińscy Górale opracowali efektywny system pozyskiwania drewna, transportując je do składu tzw. bindugi położonej nad brzegiem Dunajca. Oprócz drewna, na tratwach przewożono także węgiel drzewny, smołę, suszone owoce z okolic Łącka i Nowego Sącza oraz zboże. Niektóre transporty docierały aż do Gdańska. Inne do Tarnowa i Ujścia Jezuickiego, gdzie Dunajec wpada do Wisły. Tam ładunek był przejmowany przez kolejnych przewoźników lub kupców.

Wraz z upływem czasu, transport drewna i innych surowców został zastąpiony przez środki transportu drogowego. Ostatnie tratwy z drewnem można było jeszcze spotkać w latach 70. XX wieku. Mimo to, flisactwo w Pieninach nadal jest praktykowane dzięki kontynuacji tradycji w postaci krajoznawczych spływów, które są prowadzone przez członków tej społeczności.

Historia spływów krajoznawczych na łodziach flisackich przez Przełom Dunajca sięga około 200 lat temu. Już w 1815 roku węgierscy hrabiowie z zamku w Niedzicy oraz ich goście korzystali z tego sposobu podróżowania. Pasażerowie wypływali na drewnianych łodziach z miejscowymi flisakami. Ta atrakcja wśród wysokich wapiennych skał i wartkich wód Dunajca szybko stała się niezwykłą

atrakcją. Pierwsze wycieczki odbywały się na połączonych ze sobą czólnach zwanych "dwójkami".

W połowie XIX wieku Józef Szalay, właściciel i promotor Szczawnicy, wykorzystał spływ przez Przełom Dunajca jako dodatkową atrakcję turystyczną w Pieninach. Już od 1842 roku pływał on z miejscowymi flisakami, a w tych spontanicznych wyprawach brało udział kilkanaście lub kilkadziesiąt osób. Podczas podróży śpiewano pieśni patriotyczne, często przy akompaniamencie kapeli. W XIX wieku, gdy ziemie polskie były pod zaborami, taka manifestacja patriotyzmu miała duże znaczenie społeczne. Uroczysty charakter tych wydarzeń podkreślały także wystrzały z moździerzy na początku i końcu spływu. Nietypową rozrywką dla podróżujących były tzw. "żywe obrazy", które były przedstawiane na Polance lub w jej okolicy, a czasami można je było zobaczyć także na innych odcinkach spływu. Były to rodzaj pantomimy, w której dziewczęta wystawiały widowisko dla turystów płynących z flisakami, przebrane i ukierunkowane na mitologię grecką, lokalne legendy lub sceny biblijne.

Współcześnie, aby upamiętnić tamte czasy, potomkowie pierwszych flisaków organizują nocne spływy szalayowskie. Ta podróż łodzią wieczorem dostarcza pasażerom wielu emocji, a także ma bogatą oprawę artystyczną. Podczas spływu używa się pochodni, a uczestnicy ubrani są w stroje z XIX wieku. Ta rzeczna wycieczka przez Pieniny odtwarza lokalną historię przekazywaną z pokolenia na pokolenie i jest sposobem na zachowanie dziedzictwa kulturowego.

Niezwykła popularność jaką zdobył wśród turystów spływ Dunajcem spowodowała, że z początkiem XX w. zaczęto myśleć o uregulowaniu jego organizacji. W 1934 roku, powołano Polskie Stowarzyszenie Flisaków Pienińskich na rzece Dunajec. Stabilna sytuacja uległa zmianie wraz z wybuchem II wojny światowej. W 1946 roku wznowiono działalność kompletując kadrę flisaków, w nowej rzeczywistości. Od lat 50. aż do 1991 roku organizacja spływu spoczęła na barkach kolejnych organizacji państwowych. Były to sztuczne twory w stosunku do Stowarzyszenia, które funkcjonowało jako podwykonawca i nieprzerwanie realizowało spływ zgodnie z tradycją. W 1991 roku Stowarzyszenie po raz kolejny samodzielnie zaczęło prowadzić krajoznawcze spływy na Dunajcu.

Wspólnota flisaków, składająca się z górali pienińskich zamieszkujących pięć osad przy trasie spływu Przełomem Dunajca (Sromowce Niżne, Sromowce Wyżne, Krościenko n/D, Szczawnica i Czorsztyn), posiada własne tradycje, zwyczaje i zasady funkcjonowania. Sezon flisacki trwa od 1 kwietnia do końca października, a jego inauguracja jest szczególnie uroczysta. Na przystani w Sromowcach Wyżnych odbywa się msza święta dla członków wspólnoty, honorowych członków Stowarzyszenia, byłych prezesów i pocztu sztandarowego. Po mszy świętej duchowny (zwykle biskup) poświęca łodzie, otwierając tym samym sezon.

W ramach wspólnoty ustalono sprawiedliwy podział pracy, który został uwzględniony w statucie Stowarzyszenia, spisany już w latach 30. XX wieku. Flisakami mogą zostać pełnoletni mężczyźni o różnym wykształceniu zawodowym, którzy mają wspólną troskę o zachowanie tradycji spływów Przełomem Dunajca oraz dobrą znajomość rzeki. Doświadczenie często zdobywają od najmłodszych lat, najczęściej poprzez przekaz rodzinny, gdzie tradycja przechodzi z ojca na syna. Struktura Stowarzyszenia obejmuje mistrzów flisackich, czeladników (potocznie nazywanych flisakami) oraz pomocników flisaków (uczniów). Na tratwie pracuje dwóch flisaków: przodownik i cokolnik. Obecnie nauka odbywa się w trzyletnim systemie, po którym można zdawać egzamin na czeladnika (I stopień), a po kolejnych trzech latach flisak może przystąpić do egzaminu na mistrza (II stopień). Flisacy są zrzeszeni w lokalnych kołach, zgodnie z miejscowością, z której pochodzą. Chociaż istnieje pięć kół, cała wspólnota tworzy jedno ciało, wspierając się w pracy i działając wspólnie na rzecz ochrony lokalnego dziedzictwa, wyrażając to poprzez język (gwarę) oraz wspólne pielgrzymki. Obecnie, stowarzyszenie liczy około 1 000 członków, z czego połowa to osoby czynnie pływające.

Strój flisaka odgrywa ważną rolę w zachowaniu tradycyjnego charakteru spływu. Najbardziej charakterystycznym elementem stroju są niebieskie kamizelki, bogato zdobione, noszone na białych koszulach, z metalową spinką na piersi. Kamizelki są wykonane z cienkiego sukna i haftowane, a na ich brzegach widoczne są stylizowane barwne hafty w formie kwiatów. Głowę flisaka ozdabia czarny kapelusz z muszelkami na czerwonej tasiemce. Spodnie flisaków, zwane portkami, są jasne, wykonane z grubego, białego sukna, ozdobione haftami w roślinne wzory. Istotne elementy stroju to również skórzany pas i kierz jako letnie obuwie. Pełny strój górali Pienińskich flisaków noszony jest zwykle podczas świąt, uroczystości państwowych, kościelnych, regionalnych i rodzinnych.

3. Tradycje rzeźbiarskie ośrodka w Kutnie



Tradycje rzeźbiarskie w Kutnie



Tradycje rzeźbiarskie w Kutnie

Historia rzeźby kutnowskiej rozpoczyna się od trzech wybitnych rzeźbiarzy, których nazwiska są nieodłącznie związane z ośrodkiem, tj.: Tadeusz Kacalak, Antoni Kamiński i Andrzej Wojtczak. W roku 1975 spotkali się jako uczestnicy konkursu zorganizowanego przez Muzeum w Łęczycy. Właśnie tam ich talenty zostały dostrzeżone, a pierwsze sukcesy dodatkowo umocniły ich pewność siebie i umocniły w nich pasję do tworzenia. Sukcesy odnoszone w kolejnych konkursach, przysporzyły im rozgłosu, a etnografowie i kolekcjonerzy zaczęli zwracać uwagę na kutnowskich artystów. W rezultacie, gromadziły się liczne informacje na temat stylu ośrodka, co z kolei zainspirowało innych do podejmowania prób rzeźbienia.

Obecnie w grupie aktywnych rzeźbiarzy kutnowskich jest 14 osób. Większość z nich ma znaczący dorobek artystyczny i należy do Stowarzyszenia Twórców Ludowych z Zarządem Głównym w Lublinie. Ich prace są prezentowane na wystawach indywidualnych i zbiorowych w kraju i za granicą. Współzałożyciele rzeźby kutnowskiej, Antoni Kamiński, Tadeusz Kacalak i Andrzej Wojtczak, zostali uhonorowani prestiżowymi nagrodami, takimi jak Nagroda im. Oskara Kolberga "Za zasługi dla kultury ludowej".

Twórczość rzeźbiarzy kutnowskich wyróżnia się charakterystycznym stylem, który stał się rozpoznawalnym znakiem tego ośrodka. Zaczęli oni tworzyć wielopostaciowe kompozycje z drewna lipowego, niezależnie od siebie, o rozbudowanej formie piętrowej lub horyzontalnej, z rytmicznie powtarzającymi się elementami. Jak opisał to Aleksander Jackowski w książce "O rzeźbach i rzeźbiarzach", wypracowali swój charakterystyczny sposób tworzenia, polegający na powtarzaniu główek w różnych konfiguracjach. Prace w tym stylu wyróżniają się bogatą dekoracyjnością i kolorystyką, przyciągając wzrok. Rzeźbiarze kutnowscy podejmują również prace figuralne, nawiązujące do tematyki sakralnej, obrzędowej i świeckiej. Tworzą one postacie i sceny biblijne, nie ograniczając się jedynie do znanych motywów ikonograficznych, lecz wzbogacając je o swoje własne treści dzięki wyobraźni i talentowi.

W kolekcji rzeźb zgromadzonej od 1983 roku w Muzeum Regionalnym w Kutnie, najczęściej wybieranymi motywami są cztery główne grupy tematyczne. Pierwsza grupa to motywy sakralne, dominujące w niej rzeźby Jezusa, Matki Bożej, świętych, sceny pasyjne, Pietà i szopki bożonarodzeniowe. Przykłady to np. rzeźba Madonny autorstwa Jerzego Żandarowskiego oraz Ucieczka do Egiptu autorstwa Andrzeja Cichonia. Druga grupa tematyczna obejmuje przedstawienia związane z obrzędowością, życiem wiejskim i pracą rolniczą. Twórcy chętnie podejmują wiejską tematykę, tworząc prace ukazujące wesela, kolędników, ludowe obrzędy i zespoły muzyczne w tradycyjnych łęczyckich strojach. Przykładami są prace takie jak Wesele Kutnowskie autorstwa Józefa Stańczyka czy Kapela Łęczycka autorstwa Antoniego Kamińskiego. Trzecia grupa to postacie diabła Boruty, które są prezentowane w różnych wcieleniach, na przykład Boruta Błotny autorstwa Andrzeja Cichonia. Czwarta grupa tematyczna dotyczy postaci historycznych z polskiej historii, przedstawiając ważne postacie z przeszłości. Przykłady to prace autorstwa Tadeusza Kacalaka, Andrzeja Wojtczaka i Zbigniewa Szczepańskiego.

Rzeźba kutnowska to nie tylko wielopostaciowe kompozycje, ale także monumentalne prace, takie jak kapela ludowa i zespół śpiewaczy, które przyciągają uwagę odwiedzających Kutno.

4. Hafciarstwo kurpiowskie z Puszczy Zielonej



Hafciarstwo kurpiowskie/fot. R.A. Dul



Haft Puszcza Zielona/fot. K. Dąbrowski

Hafciarstwo kurpiowskie to ważny element dziedzictwa niematerialnego regionu Kurpie Puszcza Zielona, praktykowane przez kobiety, które ręcznie wykonują wzory haftu na różnych elementach stroju, takich jak kołnierze, mankiety, fartuchy i chusty, korzystając z charakterystycznych kolorów i ściegów.

Umiejętność wykonywania haftów kurpiowskich w Puszczy Zielonej jest przekazywana z pokolenia głównie w rodzinach i lokalnych społecznościach. Doświadczone hafciarki uczą młode adeptki, przekazując swoje umiejętności podczas spotkań, warsztatów i lekcji. Ten żywy proces przekazu międzypokoleniowego cieszy się rosnącym zainteresowaniem wśród młodych mieszkańców regionu.

Tradycyjne hafty związane są ze strojem noszonym na ważne uroczystości. Odzież kurpiowska, zarówno męska jak i kobieca, wykonana jest z prostych tkanin lnianych i wełnianych, i zdobiona haftami, które różnią się w zależności od płci i elementów stroju, takich jak koszule, chusty, kaftany.

Męski strój odświętny składał się z następujących elementów: filcowego kapelusza lub rogatywki, lnianej koszuli, wsuniętej w lniane lub wełniane spodnie, kaftana, sukmany i butów z łyka lub skóry. Cały strój utrzymany był w odcieniach brązu, a jedynymi zdobieniami były drobne hafty na koszuli i stebnówki na kaftanie.

Kobięcy strój był bardziej ozdobny. W podstawowej wersji składał się z czółka dla panny młodej lub chustki dla mężatki, koszuli o kroju przyramkowym lub z karczkiem, gorsetu lub kaftanika, spódnicy, zapaski i skórzanych butów. Niepowtarzalne piękno tego stroju wynikało przede wszystkim z kolorowych tkanin, z których był wykonany. Dodatkowo ozdabiano go haftami, początkowo tylko na koszulach, a później także na płóciennych chustkach, zapaskach, stebnówkach na kaftanikach oraz koronkami szydełkowymi na brzegach koszul i jako wstawki do fartucha.

Na świątecznych koszulach męskich przed I wojną światową haftem ozdabiano tylko jedną, krótszą stronę kołnierzyka, a wzory nazywano kulasami. Najstarsze hafty były pierwotnie czerwone, ale później modne stały się także białe i niebieskie. Haft na koszulach kobiecych był nieco bardziej rozbudowany, ale nadal skromny i delikatny. Umieszczano go wzdłuż brzegów kołnierzyka i mankietów, oraz na przyramkach, a czasami także wzdłuż rozcięcia na przodach. Najczęściej spotykane motywy na koszulach kobiecych to gwiazdki, łapki, szczyty, panienki.

Innym tradycyjnym sposobem ozdabiania męskich i kobiecych kaftanów jest haftowanie stebnówką na ich przodach. Zwykle stosuje się kontrastujący kolor względem tkaniny kaftana. Ten rodzaj zdobienia był szczególnie popularny po 1900 roku, gdy na tych terenach rozpowszechniła się maszyna do szycia, zastępując ręczne haftowanie stebnówką.

Relatywnie niedawno na Kurpiach pojawił się również kolorowy haft płaski. W okresie międzywojennym młode dziewczęta zaczęły zdobić nim płócienne zapaski, a później także koszule o kroju z karczkiem. Po II wojnie światowej starsze kobiety zaakceptowały ten trend i zaczęły ozdabiać kolorowymi haftami także chusty na głowę, zwłaszcza w okolicach Myszyńca. Wszystkie te hafty są wielobarwne, a motywy o naturalistycznym charakterze są wyszywane na białym bawełnianym płótnie za pomocą różnych ściegów, takich jak sznureczek, płaski atłasek i czasem tylko cieniowany atłasek.

Na zapaskach haftuje się zawsze w układzie pasowym, jako uzupełnienie haftowanych wstawek z płótna i koronek. Hafty płaskie na koszulach umieszcza się na karczku (symetrycznie po obu stronach rozcięcia) oraz na dolnej części rękawów pozbawionych mankietów. Natomiast na chustkach, motywy zwykle mają formę małych kwiatowych bukietów, często różowych, tak rozmieszczonych, że po złożeniu chustki w tzw. różki zdaje się, że hafty pokrywają całą powierzchnię chustki. Zwyczajowo, chustki noszone przez młode kobiety ozdabia się różowymi kwiatami, a używane przez starsze kobiety mają liliowe lub fioletowe hafty.

Sztuka haftowania na płótnie nigdy nie zanikła na Kurpiach, wiele starszych i młodych kobiet z regionu aktywnie uczestniczy w warsztatach hafciarskich i kontynuuje umiejętności przekazane z domu rodzinnego. Hafciarki kurpiowskie z Puszczy Zielonej od wielu lat czynnie uczestniczą w warsztatach i lekcjach dla szkół, na których uczą młodych sztuki haftowania.

Podstawowe wzory haftu kurpiowskiego w Puszczy Zielonej to: stebnówka, łańcuszek, łapki, kulasiki i gwiazdki, scyciki, ptaszki, ścieg kurpiowski, panienki.

5. Garncarstwo w Medyni Głogowskiej, Medyni Łańcuckiej, Pogwizdowie i Zalesiu



Garncarz Stefan Głowiak ze swoją żoną Heleną przed pracownią, 1975 r./fot. Wrzesław Żurawski



Toczenie filiżanek na kole/fot. Pracownia artystyczna Dotyk Ziemi

Od połowy XIX wieku, miasta Medynia Głogowska, Medyni Łańcucka, Pogwizdów i Zalesie były znane z garncarstwa. Pomimo zmieniających się warunków, przemian politycznych i rosnących potrzeb społecznych, rzemiosło garncarskie na tym obszarze przetrwało i nadal jest praktykowane przez kolejne pokolenia mieszkańców. Chociaż warunki pracy garncarzy ulegają zmianie, w pracowniach stosuje się nowoczesne technologie, takie jak piece elektryczne, walcarki i walce, to jednak tradycyjne, najstarsze znane techniki nadal są kontynuowane (np. zdobienie naczyń i wypał w tradycyjnych piecach). Rodziny garncarskie naturalnie przekazują umiejętności rzemieślnicze z pokolenia na pokolenie. Młodzi ludzie, pracując razem z rodzicami i dziadkami, zdobywając doświadczenie w przygotowywaniu gliny, toczeniu naczyń, suszeniu i zdobieniu ich. Poprzez uczestnictwo w trudnym procesie wypalania ceramiki w tradycyjnych piecach, poznają różne etapy tego procesu.

W przeszłości rejon ten był uznawany za największe zagłębienie garncarskie w Polsce. Najbardziej intensywny okres rozwoju przypadł na II połowę XIX wieku, czyli na początek uformowania się ośrodka, a następnie na lata 60. i 70. XX wieku. Produkcja ceramiki obejmowała początkowo głównie naczynia użytkowe, a później skoncentrowano się na ceramice dekoracyjnej.

Surowcem do produkcji jest dostępna lokalnie glina, a techniki wypalania różnią się w zależności od rodzaju ceramiki. Wzory zdobnicze wykonywane są tradycyjnymi metodami, takimi jak rysowanie kamieniem lub naklejanie elementów roślinnych z gliny. Obecnie w ośrodku garncarskim wytwarzane są różnorodne rodzaje ceramiki, w tym naczynia użytkowe, dekoracyjne, rzeźby, mozaiki, zabawki i ceramika okolicznościowa.

Dziś w ośrodku garncarskim działa 20 rzemieślników, którzy aktywnie pracują w produkcji ceramiki. Istnieje również 7 wielopokoleniowych pracowni rodzinnych, które stale korzystają z umiejętności toczenia na kole garncarskim. Wytwórcy sprzedają swoje wyroby w sklepach z pamiątkami oraz na targach i jarmarkach. Ze względu na ich umiejętności i wiedzę rzemieślniczą, wielu garncarzy z regionu znajduje zatrudnienie w instytucjach kultury, takich jak skanseny, muzea i domy kultury, gdzie prowadzą warsztaty dla dzieci i młodzieży oraz prezentują pokazy toczenia naczyń i wypału w piecu w okresie sezonu turystycznego.

6. Barabanienie wielkanocne w Łży



Barabanienie w Iłży



Barabanienie w Iłży

Barabanienie reprezentuje unikalną wielkanocną tradycję, charakterystyczną dla Iłży. Nazwa tego zwyczaju pochodzi od instrumentu muzycznego, znanego jako baraban, który był używany przez oddziały wojsk Rzeczypospolitej. Baraban to rodzaj kotła przypominającego bęben, a samo słowo "baraban" wywodzi się z tureckiego "daraban", co oznaczało bęben używany przez pułki janczarskie.

Barabanienie na tym instrumencie polega na wybijaniu określonego rytmu. Jest to także ogólna nazwa dla całej ceremonii i obrzędu. Dla barabaniarzy, ich rodzin oraz mieszkańców Iłży, granie ma ogromne znaczenie. Jest to stara tradycja iłżecka, która stanowi istotny element tożsamości lokalnej społeczności. Związane jest zarówno z religią katolicką, jak i z historią miasta. Obecnie barabanienie prezentuje się podobnie jak kilkadziesiąt lat temu. Grupa składająca się z ośmiu mężczyzn, w tym solisty i siedmiu barabaniarzy, gromadzi się w nocy z Wielkiej Soboty na Wielką Niedzielę. O północy wyruszają w tradycyjny pochód przez miasto, mając przy sobie historyczny bęben. Zatrzymują się na ustalonych przystankach, gdzie wykonują rytmiczne serie uderzeń.

Barabanienie jest nieodłączną częścią żywej kultury iłżeckiej i przyczynia się do integralności społecznej. Iłżanie dumnie podkreślają, że do ich miasta co roku przybywają ludzie, aby uczestniczyć w barabanieniu, aby osobiście zobaczyć i usłyszeć charakterystyczne bicie iłżeckiego bębna. Coroczny zwyczaj jest powodem do dumy dla lokalnej społeczności.

Nowy wpis do Krajowego rejestru dobrych praktyk w ochronie niematerialnego dziedzictwa kulturowego

Misterium Męki Pańskiej na rynku Miejskim w Górze Kalwarii

Tradycja misteriów w Górze Kalwarii sięga XVII wieku, kiedy to miasto było najważniejszym sanktuarium pasyjnym na terenie Mazowsza. W okresie wojen i zarazy, następował rozwój duchowości pasyjnej, a widowiska pasyjne czerpały z tradycji średniowiecznych. W ciągu kilkudziesięciu lat, stały się ważnym elementem lokalnej tożsamości, przyciągając liczne grono uczestników z całej Polski.

Góra Kalwaria, zwana wówczas również Nową Jerozolimą, cieszyła się sławą religijnej stolicy Mazowsza aż do rozbiorów. Miasto zostało zaprojektowane na planie krzyża, a układ ulic miał naśladować rzeczywistą Jerozolimę.

Przez dziesięciolecia tłumy rozmodlonych pielgrzymów zjeżdżały do kalwaryjskich kapliczek. Od samego początku istnienia miasta wszyscy mieszkańcy byli zobowiązani do czynnego udziału w misteriach, Drogi Krzyżowej, adoracji i tworzenia bractw religijnych. Ta tożsamość miasta uległa w dużej mierze zatarciu w czasie rozbiorów na skutek zarządzeń zaborców. Wówczas władze okupacyjne podejmowały wszelkie działania mające na celu wykorzenienie duchowego charakteru miasta. Zlikwidowano zakony działające w mieście, rozwiązano bractwa i zniszczono kapliczki. Aby nazwa miejscowości nie kojarzyła się z Jerozolimą, powrócono do poprzedniej nazwy - Góra.

Dziś niewiele pozostało z pasyjnych stacji. Z ponad stu kapliczek, które istniały, ocalało jedynie kilka uszkodzonych rzeźb i fundamentów budowli. Tradycja organizowania Misterium Męki Pańskiej została wznowiona po ponad dwustu latach przerwy. Jest to swoiste nawiązanie do dawnych misteriów pasyjnych, które odgrywano przed rozbiorami i nadal stanowi największe misterium pasyjne na Mazowszu. W 2023 roku, widowisko było odgrywane po raz 10., co wskazuje na społeczną potrzebę kontynuacji przedsięwzięcia. Liczba uczestników w wznowionych edycjach, każdorazowo sięgała kilku tysięcy. Misterium i jego przygotowanie tworzy przestrzeń do aktywizacji lokalnej społeczności. W wydarzeniu udział bierze ponad 100-osobowa grupa wolontariuszy.

Przy tworzeniu dzisiejszego Misterium Męki Pańskiej szczególną uwagę zwrócono na wierność historyczną. W tym celu przeprowadzono dogłębne badania dotyczące historycznego kontekstu tradycji oraz samego przebiegu Misterium w Nowej Jerozolimie. Również dokonano studiów nad tradycyjnymi kostiumami używanymi w dawnych pasyjnych przedstawieniach, a także zgłębiono pieśni tradycyjne związane z tymi wydarzeniami.

W ramach dzisiejszego Misterium uwzględniono scenę, która ściśle wiąże się z historią tamtych wystawień. Przedstawienie zawiera odczytanie tzw. "Dekretu Piłata" z 1761 roku – dokumentu, w którym skazano Jezusa i który został zapisany w aktach miejskich. Ta autentyczna scena stanowi integralną część współczesnego Misterium Męki Pańskiej.

Wydarzenie, w tym stroje, dekoracje i rekwizyty jest wykonane przez członków Bractwa Misterium Męki Pańskiej, które powstało w celu pielęgnowania duchowości pasyjnej. Inspiracją do założenia Bractwa była idea Nowej Jerozolimy, zapoczątkowana przez biskupa Stefana Wierzbowskiego w 1670 roku w formie miasta-kalwarii, które zostało zniszczone i zapomniane z powodu niekorzystnych wydarzeń historycznych. Bractwo działa w Górze Kalwarii przy sanktuarium św. Stanisława Papczyńskiego na Mariankach.